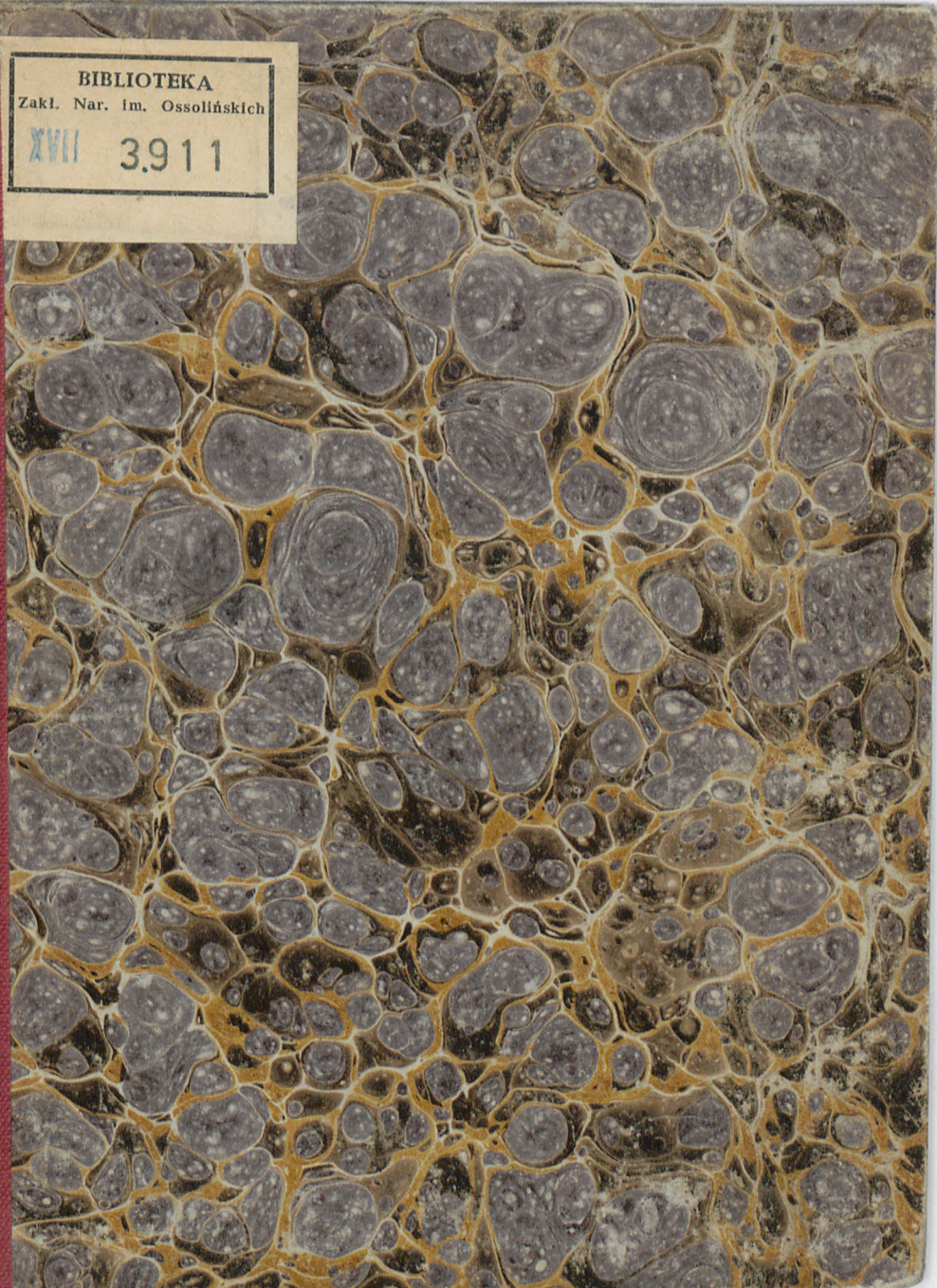
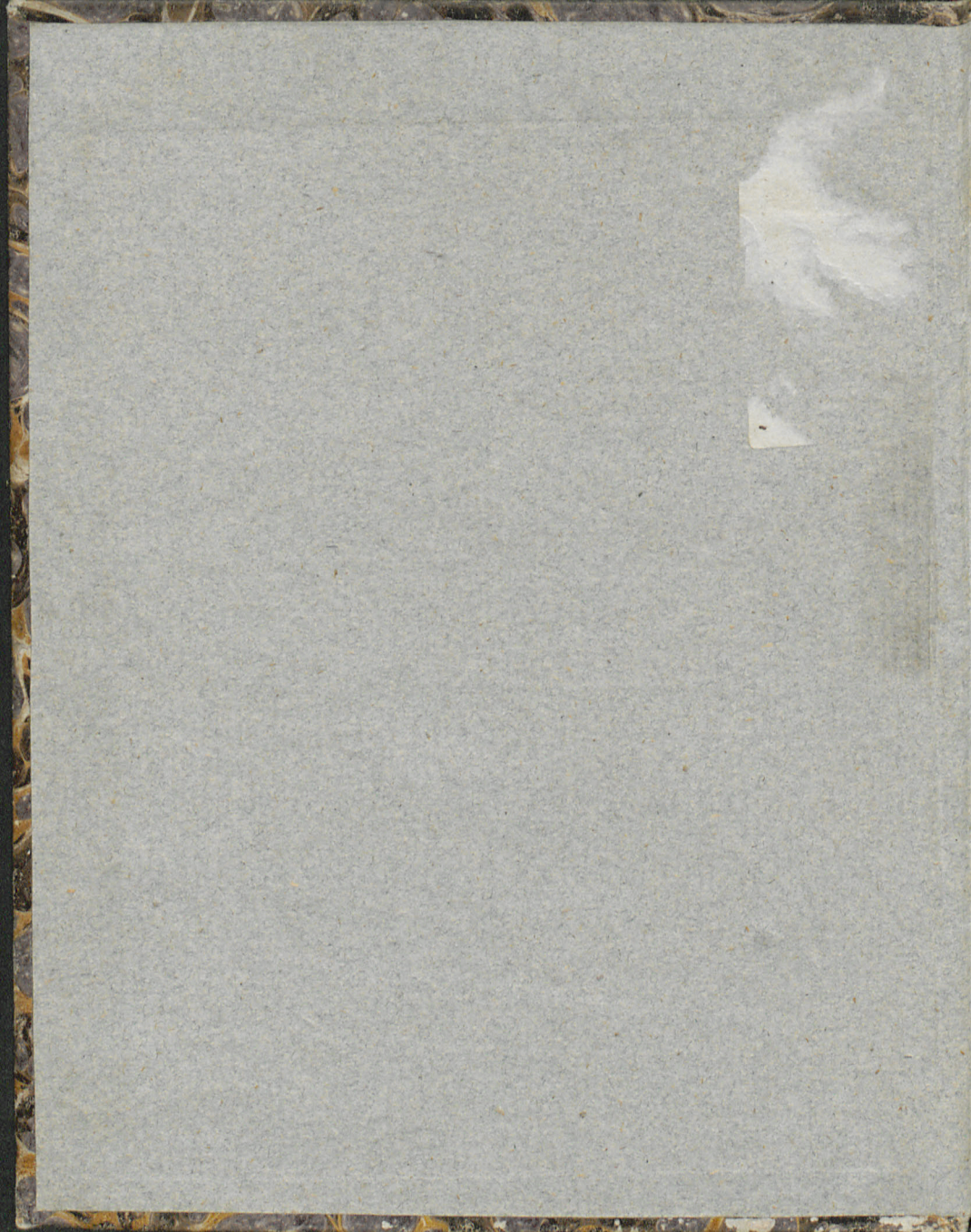


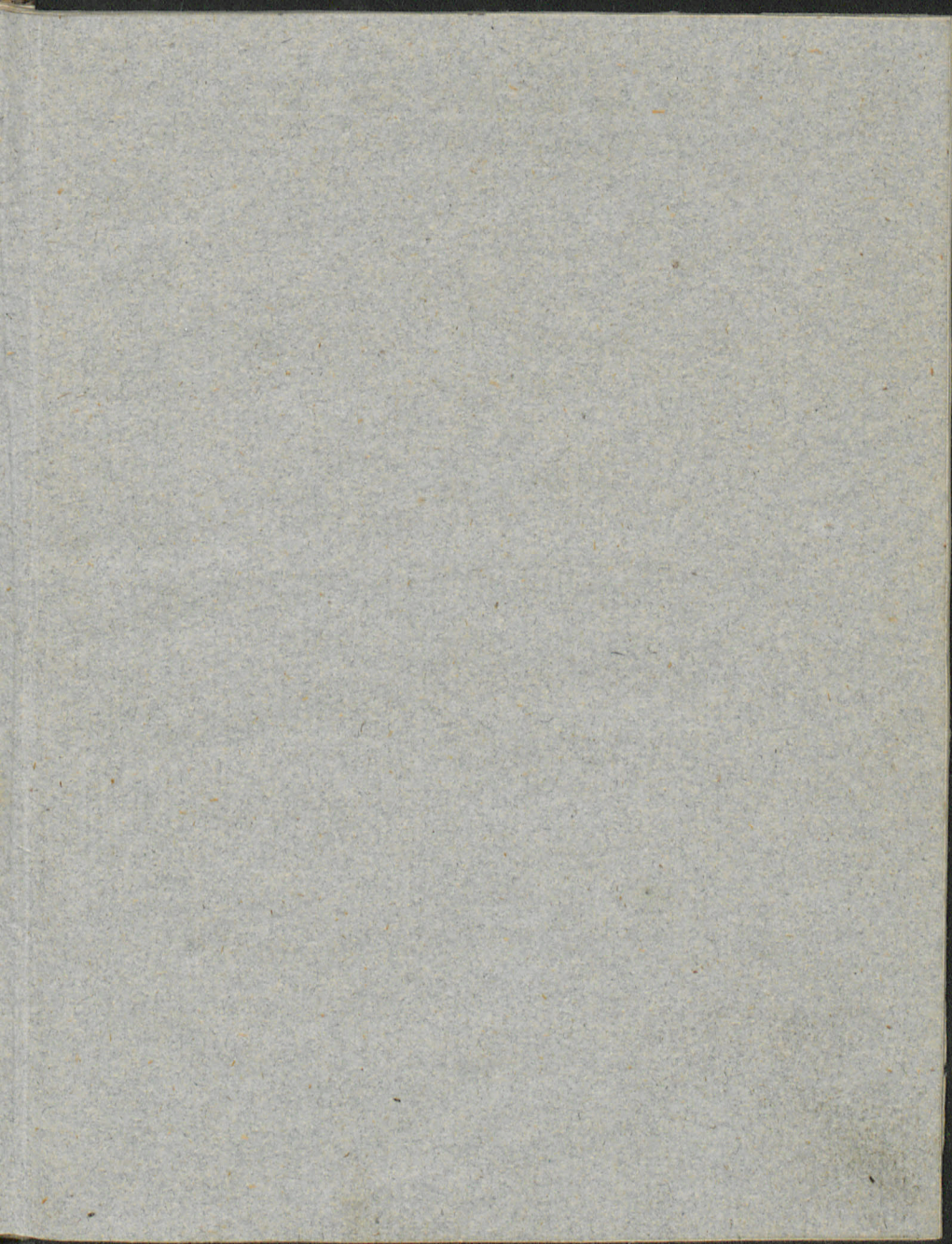
BIBLIOTEKA

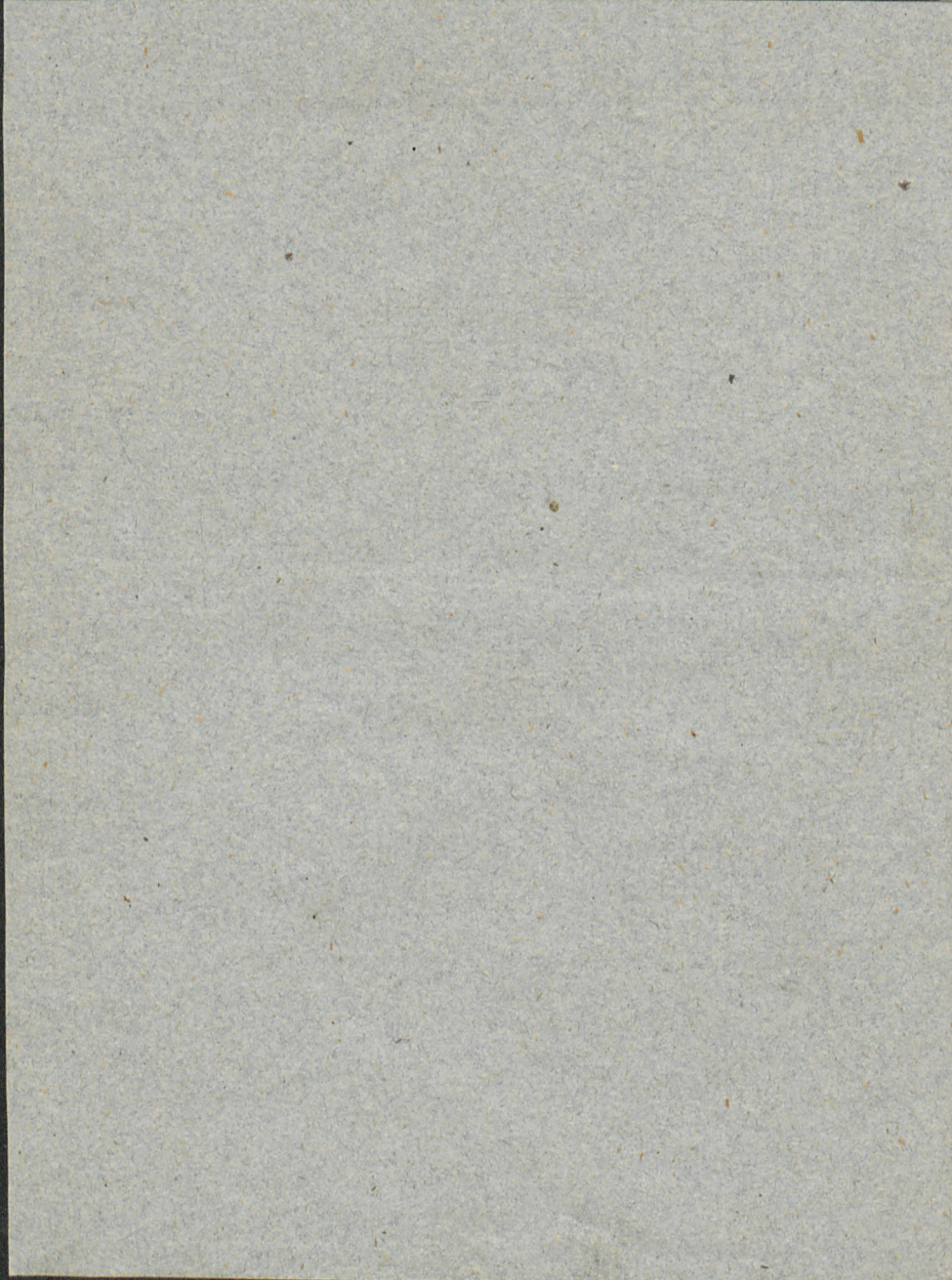
Zakl. Nar. im. Ossolińskich

XVII 3.911









334
PSAŁTERZ
AVGVSTYNA S.

BISKVPA
HIPPONENSKIEGO,

Przez

ADRYANA z WIESZCZYC
WIESZCZYCKIEGO

PRZEŁOZONY. 3

A.



W.

Z.

W.

Zacnie Wrodzonymu
F E G O M O S C I
P. IANOWI CHRYZOSTOMOWI
Z W I E S Z C Z Y C
W I E S Z C Z Y C K I E M V,
SEKRETARZOWI KROLA
I E G O M O S C I,


Memu Mćiwemu Pánu y Brátu.

PSalinyć posyłam Brat pełen łesknice,
Pokuckrey, z škoda, zbywšy Tyśmienice.
Czym sie mam cieśyć, Vándális gleboka,
Y Wawel widži Lzy czerpam z Potoká.
Więc piśę á Ty moy Bracie kochány,
Spieway wiadomy noty z Zadniestrzány.
Będzie wždy ten čas że Bog Mściciel práwy,
Vcho láskawe da do nášey spráwy.
Teraz iuż czytay z Augustyná słowá:
Jeśli źle nie dźin; frásowliwa głowá.

Adryan; Wieśzyć Wieśzyćci.

XVII - 3911 - 11





Pfalterz

A V G V S T Y N A S.

Przekładania ADRYANA WIESZYCKIEGO.

PSALM I.

Domine DEVS Omnipotens REX æternæ
Gloriæ. &c.

K Kolu ná Niebie Pánie wieczney chwaly/
Ten sercu Twemu czlowiek zachowaly:
Szczęśliwy prawie; prawie ten szczęśliwych/
Ktory nie siedział w gromádzie złośliwych:
Ani sie puścił występniow torem;
Ale pobożnych pięknomiánem wzorem/
W Szakonie twego stojac przykazania!
Mysł iednostáyną: w uocy iáł wzarania
Ktobie swą budzi.
Náucz mie iáka Duch moy vprzeymościa

Jakowacby miał słuzyc wczciwością:
Trostliwey Panie przynieś ratunek duszy/
Y skłoń łaskawe modlitwie mey vszy:
Wzywam cie abyś mis w życia śliiskości
Nie puśczał w gniewie twej zapalczywości:
By nieprzyiaciel on stary y stogi
Widzac że nie ma kto schronić niebogi
Nie porwał dusze iak lew drapieżliwy/
Na ktora czniac/ ze wszech stron zdradliwy/
Zawſze sie ludzi.

Panie ktorego w niebie y na ziemi
Przedziwne Imie rokami swoiemi
Wstecz przeciwniká odwróc zuchwałego
Aby padł na wzrost Oblicza twoiego.
Bym iego śidly/ nie byl vwyklány:
Y w piekielną sieć nie wpadł poimány.
Oprawcy ktora przelieci stawiáia/
Y w siarczysty sadz wielu zaciągáia
Stráſhney Megerze.

Wstecz przeciwniká oddal aby swemi/
Nie niepotracił/ strzydly ogniewemi:
Ani mis dosiágl deſc iego goracy:
Ani grom z wichrem ogárnal burzacy.
Ale dla niedze cieſklicy y wzdychánia
Y niedoſtatkow/ my ty poſpieſz powſtánia

Chciey

Chciey námnie poyzrzed/ chciey vprzeyme moie
Przyiac wolanie w swiete vcho twoie
Wstań nie odwołocznie smutnemu poráda
Nádzieio smutnych á wlasna sie zdráda
Smol przyubierze.
Kácz spráwić ábym żyiac wniewinności/
Twey sie zálochál ták spráwiedliwosti.
Aby mi láska milosierdzia twego/
Czastka zostála dziedzictwa wiecznego.
Skrzydél cieniem swych/zásloníc zwysoká :
Kácz mie pilnowác iáť zrozenice ołá
Tyś moy iest Assyl tyś czeykaws bezpieczny/
Przeciw Hercebskiej saránczy wšeteczny/
Tyś ma obroná.
Ciná náteżnikow niecných stuczna spráwa :
Swe ná mnie pedzi ognie y z skurzáwa
Ná mnie obráca głodne dzirándule
Y śmiercionośne/ wypráwue kule :
A ia ábym byl/ y od tych nietkniony
Y od táiemney zinázy oczysćiony.
Y cudza iesli do moiego czolá
Przylnelá winá/ ábym y ztey zgolá
Byl wyswobodzon prośe cie moy Pánie
Prośe spraw niechay/ uwác sercá przestánie
Domowa wroná.

Jeśli Anioła z twoiey mi świątнице
Aby dusze mey przestrzegal grzesznice/
I pászceki wyrwi/ mnie lwa okrutnego
I prowadz droga Meza pobożnego
Aby sie moglo świete y tak dostąpić/
Gory/ y w świetny Przybytek twoy wstąpić.
I tam z twych Wieniec/ wziac ręk Pánstich tworá
Krolu ná Niebie Pánie wieczney chwaly. (ly

PSALM II. Aug: S.

Delicta Iuuentutis meæ & ignorantias ne
memineris. &c.

Młodości nieunożoney,
W swey woli nie vkroconey
Jeśli przewiniły lata
Przebacz im o Tworco światá.
Skłonny wiek mlody ku złości,
Y mych nie pomni sprośności;
Mą wygladz raczey prostotę,
Dżikie postępk y płotę.

Duże

Duże nędkney z niezboznemi,
Párłamentami groźnemi,
Ná zginienie niepodaway,
Y pomysli złym niedaway.

Prošby me słyś miłościnie,
Ktoremi rzewnopláčliwie,
Wołam abyś z láskawości,
Uzył nádemną litości.

W Tobie ufność ma złożona,
Nie day aby zawnstydona
Twarz kiedy moia być miała
Owsem czystą zostawiała.

W trwogách y we złey godzinie,
Gdzie ledwo człowiek nie zginie,
Pocieszny ten wuśy moie,
Głos ześli iam zdrowie twoie.

Pod láski Tvoiey zasłona,
Swiátłość wiodąc powierzona,
Cokolwiek zbawiennie sobie,
Zyczę to mey day osobie.

Obrońco mego żywota,
Uprzykzonego kłopotá,
Co ledwo iuż nie zádawi,
Twa niech mie ręká pozbáwi.

Rácz mi przed otzy wystáwić,
Kres, y liczbę dni obiáwić.
Abym śiadłszy przy liczmanie,
Zráchował co niedostánie.

Co stárości sie niegodzi;
Bym doyrzał co nie dochodzi,
Nieszczęśliwemu Człowieku,
W dniáthiego, y krotkim wieku.

PSALM III. Aug. S:

Exaudi propitius vocem deprecationis
meæ. &c.

Ciebie o Boże niezmierny/
W przygodzie cięskicy położony
Wzywam/ á Ty Pan litościwy
Wstań na próśby moy glos plączliwy:
Modli-

Modlitwa niech cie moia ruszy
Panie pociecho smutney duszy/
Zblot ia nie zbytych z strzesawice:
Racz dzwignac/ racz dobyc grzesznice.
Na gruncie twardym y bezpiecznym
A fundamencie trwalowiecznym.
Blażaiace sie postaw nogi
A ktora mam isc naucz drogi.
Ostatniego w dzien vtrapienia:
Twego vzycz mi wspomozenia/
Bym sie w przybytku wyzszal twoin
Ty Obrońca Ty Bogiem moim.
Niech stojac na drodze prawdzirwey
Nie vstepnie wslad zdradliwey
Kochajac sprawiedliwosc swieta
Bezboznosc vsmierzyl/ iuz przeleta.
Obrońca badz mi nie wazpliwym/
W wcišku ratuy dolegliwym.
Ratuy mie Krolu mozny swiatá/
By mie nie tknela wieczna skata.
A iáto z láski opatrnieš/
Kogo w żywocie zachownieš.
Panie moie zbaw dusze proše/
Kiedy sie w inšy swiat przenioše.

Kiedy sie Sadu du dzień zjawi/
W który sie w pełni człowiek stawi.
O w miłosierdziu nieprzebrany/
Duch mi Twój/ niech nie będzie brany.
Twarz Twoja pełna surowości/
Od grzechow moich/ nieprawości.
Wstrąśliwa odwróć tam godzinę/
Ani pamiętaj na mą winę.
Stwórz czyste we mnie serce Boże/
I w nim Świętemu wciel łoże
Duchowi/ aby w nim sie złożył/
I z sprosznych ie zmas ochedożył.
Serce me fruaktu by nie mało/
Jako Oliwne drzewo dało.
Świątobliwości day oleju/
I w Kay ie przesadz Dobrodziejem.
Tam z wybranymi weselności/
Będzie zażywać tam radości.
I milem stojacy ludem twoim/
Przed toba słodkiem Panem swoim.
Panie Poćiecho smutney duży/
Przyimi wolanie w świecie vży.
I niebezpieczeństwá z Trzesańce/
Kącz duszę dobyć mey grzeszńce.

PSALM IV. Aug: S.

Salua me in tuo Nōine tuaq; virtute libera me. &c.

Z Niebá ratunku pokim iedno żywy,
Człowiek miserny od wśech obelżyny.
Będe ia żebrał, á Pan dżiwney mocy,
Z niebá przełiw zlym doda mi pomocy.
Ty swey práwice pokasż Pánie známię,
Zli niepobożni znowili sie ná mię:
Ná mię przywodzą stráśną zewśad zgubę,
Chcący otrzymác siły swoiey chlubę.
Gniewowi swemu ti puścimśy wodze,
Ofstremi ná mnie kły zgrzytáią srodze.
Chcąc mię pogłódać y strawić przez dżieki,
Lecz ty nácz potłuc chćiwę ich pászczeki.
Pod swoich skrzydel przyimi mię zasłone,
Niechay z boiáźni y stráchu oplone;
Zlych groźnotrwożne sácz wynwroćić rády,
By w dol swey wpádli podstánwionej zdrady.
Nie day mi tonąc w kłopotách powodźi:
Onśem wola Twa niech mię w drogách wodźi.
Czyścowey okno niech otworsy słudnie,
Bym nie utonął y nie zgingał z gubnie.

W tobie swą ufność, w tobie swe nadszieie
Pokładam, a Twa niech łaska przyspieie.

Abym o Pannie nie był zawstydzony,
Kiedy lud będzie od ciebie sądzony.

Ci niech zaginą ktorzy cie nieznają,
Wolej ktorzy sie Twoiey sprzeciwiają.

Ktorey sie oprzeć niełża wśelkiey duszy,

Zwłaſzcza kiedy cie gniew ſrogi poruſzy.

Ja ſprawniedliwym Sędzią cie wyznawam,

Cále ſie tobie ze wſytkim oddawam.

Słuſznie wywyżſaſy poniż aſ Boże,

Rownego ſniát ci podać nic niemoże.

Iáko ná puſczy Lud chlebem karmieſ,

Y w żadoſciách go hoyme náſycieſ.

Ták nieprzebrány miłóſierdziem ſwego,

Rácz mię poſilác ſługę táknácego.

Dodawayſe lez nabożnych mi chlebá,

By mię karmily w pokucie iák trzeba.

Ale y niemniey w pláczliwey gorzkoſci,

Rácz mi duchowney, wſyćzác ſłodkoſci.

PSALM V. Aug: S.

Deus qui inter iustos & peccatores cuncta di-
ſcernis. &c.

SPráwiedliwych y grzesznych / o nienáganiou
W swietych Sedzia dekrétach / wiece plubiony.
Nie zloto: kláde serce skryprosc czlowieczestwa.
A w nim co zle vrnaway. zycz blagoslawienstwa.
A zmiluy sie nádemno; y iesli niepráwosc
W nim iáka iest / twoia niech popráwia láslawosc.
Odpusc Pánie me zbrodnie / y ciehknie me grzechy /
Uiech mie wiecey nietlocz / niech nie kláda wiechy
Przedayrim / ná znák iáka trunkom wiece stáwiaia /
Opilcy niech pieklelni / zemnie niezlewáia.
Pánie rzeczy wóhech Tworco / Pánie Swiety ktory
W nientomney opoce Twey Syonstiey gory.
Uiezburzone Kosciola wystawuiesz mury /
Chooby Eury wywárlu gum swoi Aektury.
Ty vcho mi swe nátkon. Ty me vstysz prosby
A reka wytrwi minie swoz z nieprzyiázných grozby.
Sidla lowczy piekietny / co dzien práwie kázdý /
Chytre zewhad stáwiaia ná minie swe roziazdy.
A przygod wielkosc sieia iáť ziarna po wietrze /
Možna lecz reka twoia / niech to wóhytko zecze.
Tá niechay mie záchowa przytkego vpadku /
Bym wodo^o skal twym iáko szcepna pálmá w sadku
Lub iáko ná Libanie rospycha swe boli /
Wiecznotrwaly cedr miosac wierzy swoy pod obloki.

A z liścia wonnego pachnie wydale zbety/
 A chlod glowie przynosi z przepalenia chory.
 Tak niechay kwitne w szerey mych spraw pobożności/
 Mnożąc sie w latorosłkach na czasow wieczności.
 Tak moje niechay beda przyjemne zaslugi/
 Aby gdy ziemski stanie kraj placic swe dlugi.
 Kiedy wedla słuszności sadzić bedziesz grody/
 Z sprawiedliwemi wieczney dostedem nagrody.
 Bądźże mi obroncą mým bądź mi moim Bogiem/
 Day mi zawsze zażywać światła z ludem drogiem.
 O Tworco nieba w dobroć nigdy nieprzebrany/
 Z cięskliwy wyzwol niewoley zrzuć zemnie kądąny.
 A wcale z srogiey prośbę rącz mie wyrwać meki/
 Mocą swego ramięnia: mocą swoiey ręki.

PSALM VI. Aug: S.

Qui sedes super Cherubin fac me in conspectum
 tuum cum exultatione ut per ambul. &c.

Ktory przechodziś sam a nie kto inny,
 Swą wielmożnością usnące Cherubiny.
 Cudownych trzymasz w ręce swoiey który;
 Niebios rozwoy.

W mierze swey który rzeczy masz żywiące;
 Zatrzymay sąle w sercu mým burzące,

Z potopu aby wypłynęło' słońce,

W port niewinności.

Bezpiecznie między domownicy memi;

By mogłem chodzić, przed oczyma twemi.

Wzrok mój obracay na gościniec prawy,

Y Świętych śpawny.

Niepokalana abym chodząc droga:

Labyrinthową obszedł myłkę srogą;

Y w mieście osiadł w którym złyh wypadkaś,

Wiernych osadzaś.

Vchyl obłoku nakłon swoje vcho,

Panie vćieczko moia y otucha.

Głosa y płaczu wysłuchay przyczyny,

Każdey godziny.

Bądź miłościwym nie odwracay Twarzy

Od mnie; ale mi wedla żądze zdarzy.

Wedla niey dobrem by mię nasyćileś,

Z zguby zwroćileś.

W radościś tway lud wyniodł y wybranie,

Spraw abym w sercu Twoiey zachowane

Sprawniwości y Sada przestrogi,

Miał w cenie drogi.

PSALM VII. Aug: S.

Educ me de tenebris & ymbra mortis, &c.

Wypros

Wyprowadz z ciemnice /
Dusze mey z rzenice /
Ciemności rozpady / y smiertelne cienie /
Abym wesolo zaczął ci pienie.
Twoie Imie dawne /
Miłosierdziem sławne.
Psalmy y Rythmy przy fescu ochotte
Spiewam / Ty przyimi á wybacz prostocie.
Dla Twego Imienia /
Allego wspomozenia.
Day by w iasnościach / y twych świecyh rádzie /
Ma sprawiedliwość legła / tak w zakładzie.
Moie wtzynności /
Aby na wieczności
Slyneli w szczesnym wiernych zgromádzieniu /
Y niepodpádly zgubnemu zginieniu.
Panie gdy mie z prochu
Dźwigniesz. Ja z motloch
Ja wstawy wielbic / w żyjących kráinie /
Chcesz cie. Ty grzechow pokręś mych naczynie /
Stare tak y nowe
Potarguy grzechowe (stwo /
Zwiastki / y knury / wywiedz mie w przestrzen-
Czyniąc nad mna swe błogosławienstwo.

Na droge praw twoich/
 I obledliwych moich.
 Wyboiom nawiedz abym żywy pości
 Sprawiedliwości nieprzenosił skości.
 W sercu mego domu
 Dodaway rozumu.
 Abym sie pytal o swietym Zakonie/
 I w serdeczney go utopil zatonie:
 Duszą ma bez Pána/
 Jak owca zblakana.
 Obladziła sie poszukay iey Pánie/
 Wybaw y wes ia ná bezpieczne stánie.
 Strozem bądź jak przyścia/
 Tak moiego wyścia
 Myśl/ oczy aby w gotowości staly/
 I dostapily Hieruzalem chwały.

PSALM VIII. Aug: S.

Ad te leuau i oculos qui habitas in cælis &c.

DO Ciebie ktory nád iá/nemi nieby,
 Miejskasz y ná/se vważasz potrzeby
 Pánie zbáwienie moie,
 Do Ciebie smutne wnoszę oczy [woie.

C

Sięci

Sięci, y sićlã zemsad są ruscone,
Mrzeże, tãyniki, na mnie nãrzãdzõne:
Stãrgay piekielne przyrwi,
Sznury y duszẽ słowczych lãpek wyrwi.
Wyzwol Duszẽ mã od przeklãtych męki,
Do nieprawośći bym nieściãgał rãki,
W ktora ciãgnie rospustã,
Mir iem niech od tãd wypowiedzã ustã.
Nãpełniß Pãnie, ięzyk moy rãdośćiã,
Y serce nãsyc dobrego żãdośćiã.
Błogostaw miẽ z Syõhu,
Y stãw dãleko nieprawośći zgonu.
Abym Kościolã Twego nã poćieche,
Pãtrzyly Miãstã gornego vćieche:
Oglãdal Jeruzalem,
Y tym ciẽ był swoy frãsunek y z żalem.
Day by nie bylã: we mnie ni mießkãlã,
Bezecna pychã, ni mnie wynãsãlã,
Bym nie przenoßil okiem
Vbożsych, chãrdym ni potracãł bokiem.
Day abym wymyß obrãcał ku cnoćie,
Nie sklãniãciãc go ku grzechu sromoćie.
Koniec pomniãc słowietzy,
Nã obludne sie, niezãpãtrzal rzeczy.

Tozem

Torem chwalebney, niech idę pokory,
 Aß naydę Pánskie, miejsce między chory,
 Bogá Jzraelskiego,
 Gdzie żywot wieczny, záżywa dobrego.
 Wyciągam ręce, ku mieszkaniu temu,
 Oddając chwałę Jmieniowi twemu,
 Winną iáko pewny dług,
 Pánu. który maß, poćiechę zwiernych slug.
 B O Z E n á d B o g i, y P á n i e n á d P á n y
 Kiedyć w Kościele, twym vklon oddány
 Stánię : tu serca zmácaj,
 Mysł mą wytrząśni, ręką swą obrácaj.
 Doświadczaj probą, sennętrznych skrytości,
 Niech twey otwárte, będą wiadomości
 Pytay mię. á Duch rzecze:
 W drodze twey szczęście; záwisło cślowiecze.

PSALM IX. Aug: S.

Conferua me de manu peccatorum & om-
 nibus iniquitatis, & c.

Bron mie od rąk niezbożnych/
 Raz ich ná mie cießli.
 Bron od zdrády przemożnych/

Niedopuszczay kleski/

Moy Panie.

Gor nad mna niech nie zwodza/

Zuchwali Gornicy/

Nad mna niech nieprzewodza/

Slośliwi kłodnicy/

Nayczystsza iak Ofiara/

W ktorey nic nie zbrzydlo/

Prozby mey k tobie para/

Wschodzi iak kadzidlo/

Moy Panie.

Przed Twa niechże w Syonie/

Zawsze obecnościa/

Przy Twoim stanie Tronie/

Pachnaca wonnościa/

Moy Panie.

Czas wždy ten požadany/

Y pocieszny kiedy/

Bedzie duszy zesłany/

Ze iz zbawisz biedy/

Moy Panie.

Wywiedz iz niemieszkanie/

Z ziemnego więzienia/

Dzieli y chwala stanie/

Twego

Twego zład Imienia

Moy Pánie.

Spráwiedliwosci wedlug

Wysluchac mie raczy.

A w Sad mie nie bierz o dlug ::

Kaczez go przebaczy!

Moy Pánie.

Prozbe ma vslysz poli!

Dusza nie zna konca.

Wysluchay bez odwolki!

Cyś Bog moy Obzonca!

Moy Pánie.

PSALM X. S.

Quoniam magnus es & laudabilis. &c.

S Piewacci pragne niewyslowionemu,

S Rozumy zadna nie zdoła ktoremu

Mysl, k tobie swoie obracam spiewanie

Boze iedyny, Boze me kochanie,

Swa wysokość przenośisz Tryony:

Wielkiś nád wsytkie sphyry wywyższone

Dświgni vpádla y rozwiąs zwiázana

Duse, y w grzechách oświec zanuzana.

O Budowniczy Miasta niebieskiego,
 Gwiazd, y Pałacu, Chryzolitowego:
 Kiedy vmocniß brań świetnych zamory,
 Niech sie tam znajde wzięty między Chory.
 Tam z Anyołami w wielbion w radości,
 Cymbalem vst swych w serca wesolości
 Będę zaczął Hármoniowanie:
 Y chwalić wiecznie będę cię moy Pánie!
 Tobie śpiewają Święci z wczynością:
 Cherub y Seraph chwala cię z zacnością:
 Wieczna część twoia, poki wieczność będzie
 Słodką na wieki Melodyą wśędzie.
 Miej Cześć o Pánie w niebie y na ziemi,
 Ciebie ja sławię rytmami cichemi;
 O iako serce głośnieyby me grało:
 Gdyby sie Arfa Dawidowa zstało.
 Miej cześć o Boże, bądź błogosławiony;
 Ciebie ja wielbię Psalmon moich tony:
 O iak przyiemno, strony by me brzmiały.
 By sie Dawidá sercem nawiązały.
 Miej cześć, vdersam w sercá mego stronę,
 Pieśń przyspiewuiąc Krolá twego onę:
 Twoia część chwala wiekuisty Pánie,
 Na czasy wieczne nigdy nieustanie.



Vtinam possem talia psallere
qualia Hymnidici Angelorum
Hori, ô quam libenter me in tu-
is laudibus totum effunderem.

Aug. Medit. 35. cap.

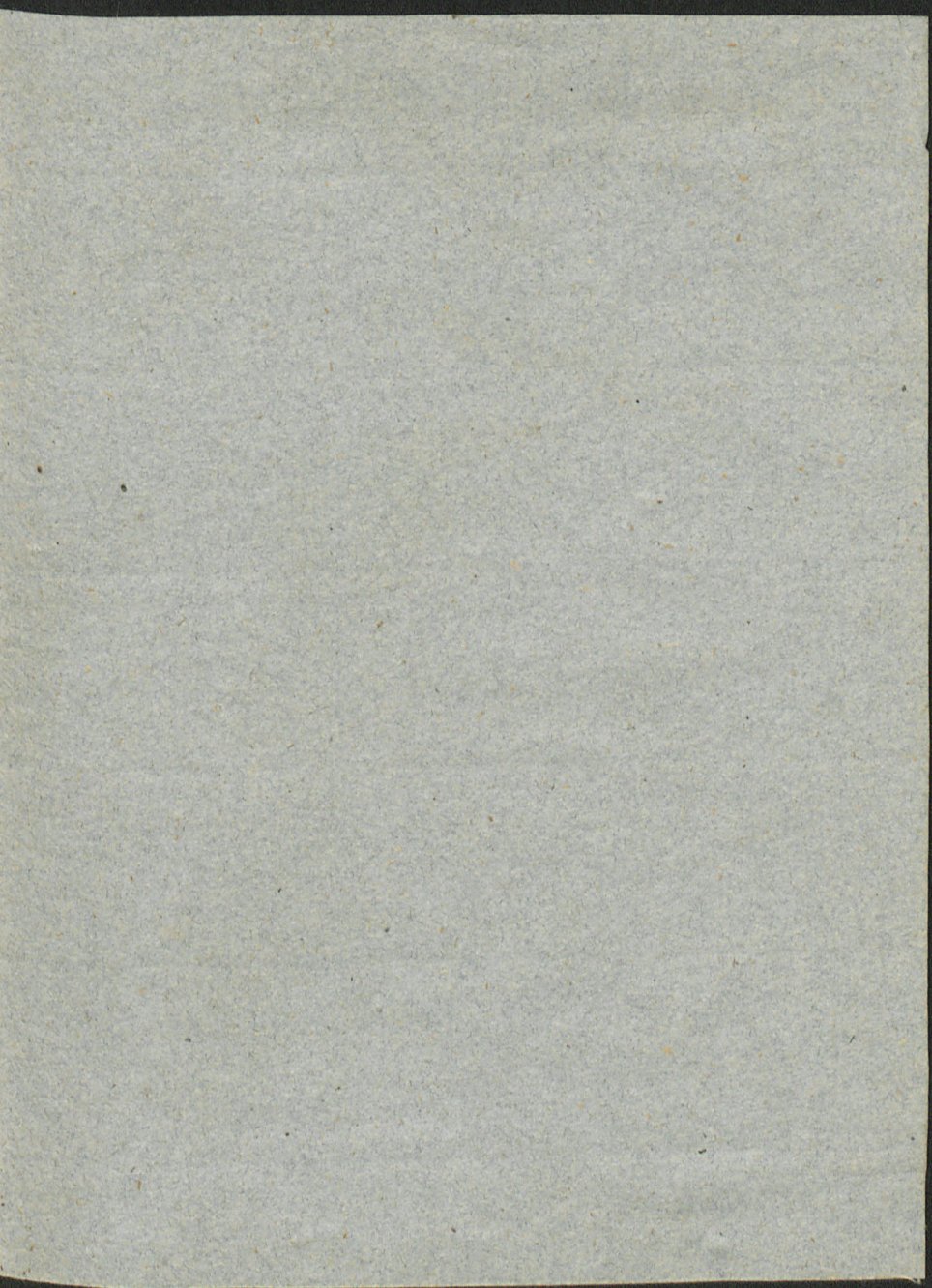


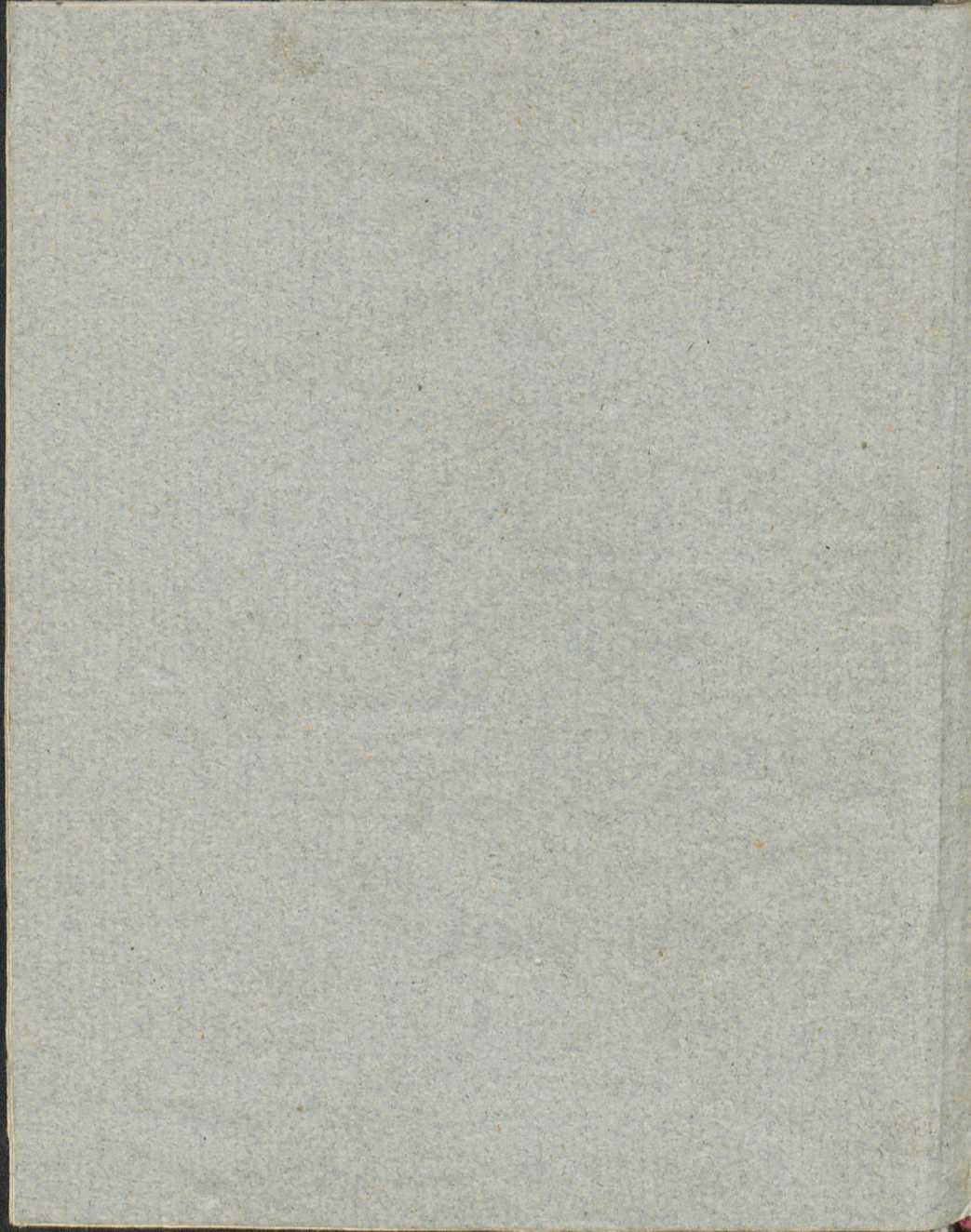
W KRAKOWIE,

v Piątkowskiego, Roku P. 1650.



26
2





6426

2

